

# 5 gr. SŁOWO 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III.

Niedziela 8-go stycznia 1933 roku.

Nr. 6.

## Mamy tylko jedną odpowiedź.

Koniec roku 1932-go i początek roku 1933-go zaznaczył się w Niemczech podjęciem ofensywy przeciwko Polsce pod formą ataku na „kurytarz” pomorski i na wschodnie granice z Polską. Atak ten nie jest dla Polski niespodzianką.

Jasne było dla nas, że w wykonaniu swego planu politycznego, którego celem jest obalenie Traktatu Wersalskiego i „wygranie pokoju” po przegranej wojnie, Niemcy po uwolnieniu się od spłat reparacyjnych i po uzyskaniu zgody zasadniczej ze strony 5 mocarstw na zasadę równouprawnienia w zbrojeniach, Niemcy przystąpią natychmiast do wykonania następnego punktu swego programu, który zwie się rewizją granic wschodnich Rzeszy, w rzeczywistości zaś oznacza chęć odebrania Polsce Pomorza, Wielkopolski, Śląska. Wykonanie planu odbywa się metodycznie.

Hasło dała królewiecka stacja radiowa, w której również i osoby urzędowe rozwijały propagandę za „niemożliwością utrzymania kurytarza”. Potem nastąpił atak prasowy—zarówno dzienników stołecznych, jak i prowincjonalnych,—które wszystkie prawie zamieszczają codziennie niemal artykuły, wymierzone przeciwko Polsce.

W propagandzie swej Niemcy starają się wyzyskać francuską tezę bezpieczeństwa, usiłując dowieść, że istnienie „kurytarza” zagraża bezpieczeństwu Niemiec, i przekonują Francję, że niech tylko poświęci Polskę, jako „drugorzędne państwo”, a będzie miała wieczysty pokój.

Samo pojęcie „kurytarza” w obecnej propagandzie niemieckiej rozszerza się już obecnie otwarcie na całe Pomorze, Wielkopolskę, Śląsk.

Obecny atak propagandy niemieckiej pozostaje w związku z konferencją 5 ciu mocarstw, która, przyznała Niemcom prawo równości w zbrojeniach. Przypuszczać tedy należy, że znalazłszy dla siebie na konferencji 5 ciu dogodny teren operacyjny, Niemcy wyzyskać go zapewne zechcą, z pominięciem Ligi Narodów, i dla swej dywersji dyplomatycznej przeciwko Polsce.

Polska wobec wybuchu tej propagandy zachowuje spokój.

Jedynie z powodu udziału w antypolskiej propagandzie radiowej osób urzędowych, ministerstwo nasze założyło protest u rządu niemieckiego. Polska zachowuje w stosunku do propagandy niemieckiej spokój człowieka, który nie tylko ma czyste sumienie, ale posiada poczucie swej godności i siły.

Ale myliliby się, ktoby przypuszczał, że spokój Polski oznacza apatię lub zgodę z losem, jaki wyznaczają nam Niemcy. Wiemy doskonale, że

to co podoba się propagandzie niemieckiej nazywać „kwestją kurytarza” lub „sprawą rewizji granic”—jest to kwestja życia lub śmierci dla Polski.

Nikt w Polsce nie dopuszcza nie tylko możliwości jakichkolwiek faktów, ale nawet—jakiegokolwiek dyskusji na temat naszych granic zachodnich.

Polska szczerze pragnie pokoju i złożyła liczne dowody swej rzetelnej pracy w budownictwie pokojowym. Polska uregulowała przez pakt o nieagresji i koncyliacyjny swój stosunek

## Belgia występuje ostro przeciw knowaniom niemieckim.

BRUKSELA. Naprężenie stosunków między Niemcami i Belgią staje się coraz większe, a interwencja posła niemieckiego w Brukseli przeciwko wydaleniu z Belgii księdza niemieckiego Gillesa za szerzenie antybelgijskiej propagandy w okęgach Malmedy i Eupen, dołała tylko oliwy do ognia. Nowy gabinet belgijski, posiadający władzę dyktatorską w sprawach finansowych przystąpił natychmiast do reorganizacji wojska i budowy w przyspieszonym tempie fortyfikacji na granicy niemieckiej,

## Lord Rothermere na żołdzie Niemiec.

Pisma paryskie znów powracają do głośnej sprawy księżny Hohenlohe i tajemnicy jej sekretarzysty, w którym znaleziono wysoce kompromitujące dokumenty, stwierdzające utrzymanie przez nią kontaktu z lordem Rothermere i otrzymanie od niego ogromnych funduszy na akcję rewizjonistyczną i antyfrancuską.

„Liberte”, która pierwsza podała wiadomość o aresztowaniu ks. Hohenlohe, donosi, iż arystokratkę niemiecką po aresztowaniu i bardzo dokładnym przesłuchaniu wydano z granic Francji, odstawiając ją do granicy hiszpańskiej.

Paryski tygodnik polityczny „Hux Ecoutes” podaje następującą wiadomość:

Niemcy weszły w porozumienie z

## Tragedia olbrzyma morskiego.

PARYŻ. Pożar olbrzymiego parowca „Atlantic” niedaleko wybrzeży Normandji wywarł wstrząsające wrażenie w całej Francji.

Szczegóły przedstawiają się następująco:

O godz. 3.30 w nocy wybuchł pożar w jednej z kabin pasażerskich pierwszej klasy. Na okręcie, jak wiadomo, nie było ani jednego pasażera.

Natychmiast rzucono się do gasze-

do sąsiada wschodniego. Polska, ratyfikując traktat handlowy z Niemcami, wyciągnęła szczerze rękę do zgody ze swym sąsiadem zachodnim.

Ale nasza miłość pokoju nie pójdzie tak daleko, byśmy mieli zgodzić się choć na „gadanie” pokojowe o rewizji naszych granic.

Wszyscy prawdziwi miłośnicy pokoju w Europie i na świecie całym powinni zdawać sobie sprawę, że skierowana przeciwko Polsce „kurytarzowa” propaganda niemiecka nie oznacza w konsekwencji utrwalenia pokoju, ale oznacza rozpętanie nowej wojny światowej.

Polska nie jest trupem, na którym mógłby ktokolwiek dokonywać sekcji.

Na wszystkich wyższych stanowiskach armji belgijskiej pozwalniano starszym wiekiem oficerów, przenosząc ich na emeryturę, aby w ich miejsce powołać ludzi młodszych i energiczniejszych.

Rząd belgijski rozpoczął walkę z agentami niemieckimi i zastosował szereg sankcyj w stosunku do stowarzyszeń i dzienników niemieckich.

Belgia nie posiadała nigdy tak antyniemieckiego gabinetu, jak w chwili obecnej.

„magnatem prasowym” Anglii, lordem Rothermerem i zobowiązały się wypłacić mu 90 milionów franków za przeprowadzenie kampanji na rzecz... okupacji polskiego kurytarza i Gdańska. Okupacja miała nastąpić po upływie 30-tu miesięcy od chwili rozpoczęcia kampanji w prasie.

Dokumenty, dotyczące tej sprawy zostały dzięki przedczesnemu ujawnieniu całej afery przez prasę paryską przekazane na Quai d'Orsay (francuskie ministerjum spraw zagr.), gdzie całej sprawie zostanie nadany zdecydowany kierunek.

W każdym razie lord Rothermere oświadczył po przekazaniu całej sprawy oficjalnym organom francuskim, iż wycofuje się z działalności politycznej.

nia ognia, ale lakier jakim pociągnięte były ściany kabin, podsycił swą łatwopalnością ogień, tak, iż wkrótce wszystkie kabiny pierwszej klasy stały w płomieniach.

Radjotelegrafista zdołał wysłać za ledwie jedną depeszę alarmową.

Nad ranem okazało się, iż statku uratować się nie uda.

Kapitan kazał zatem dać sygnał do opuszczenia okrętu.

Ostatni skoczył w morze kapitan Schoofs, który wraz z ośmiu marynarzami został przyjęty na okręt holenderski „Achilles”.

Do Cherbourga przybyły statki „Achilles”, „Rhur” i „Ford Castel”, które przywiozły ogółem 211 członków załogi „Atlantic”. Brak jest 18 osób.

Okręty, zaopatrzone w parowe siłkawki, zdołały pod wieczór ugasić pożar na „Atlanticu”.

Holowniki zarzuciły linę na dziób statku, który holują do brzegu.

„Atlantic” zaasekurowany był w kilku angielskich towarzystwach ubezpieczeniowych na sumę przeszło milion funtów szterlingów.

Polisa ubezpieczeniowa okrętu podpisana została w dniu, w którym wybuchł pożar na okręcie. Sprawa przedstawia się dość zagadkowo.

## Komisje sejmowe zbierają się 10 b. m.

WARSZAWA. Prezes, pos. Byrka zwołał posiedzenie sejmowej komisji budżetowej na wtorek 10 b. m. dla wysłuchania sprawozdania pos. Walewskiego o preliiminarzu Ministerstwa Spraw Zagr.

Tego samego dnia odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu, na którym pos. Świątkowski referować będzie wniosek klubu P.P.S. o uchylenie dekretu o postępowaniu doraźnym, zaś pos. Terlikowski referować będzie wniosek posłów ukraińskich o uchylenie dekretu, zawierającego kodeks karny.

## O skrócenie czasu pracy.

WARSZAWA. — Jutro wyjeżdża do Genewy polska delegacja na międzynarodową konferencję pracy, która zbiera się 10 bm. w Genewie i będzie miała na celu sprawę skrócenia czasu pracy, jako środka walki z bezrobociem.

Uchwały powzięte na tej konferencji będą przedmiotem dyskusji na światowej konferencji gospodarczej, która odbędzie się w Londynie w r. b. oraz na XVII międzynarodowej konferencji pracy, która się zbierze w Genewie 31 maja 1933 r.

## Niemieckie demonstracje lotnicze nad Śląskiem.

GLIWICE. — Dziś przyleci do Gliwic niemiecka eskadra lotnicza, złożona z 16 maszyn, obsługiwanych przez 30 pilotów niemieckich pod komendą em. majora Pellerera. Na lotnisku w Gliwicach odbędzie się uroczyste powitanie eskadry przez wszystkie władze niemieckie Śląska Opolskiego. Eskadra zatrzyma się w Gliwicach do poniedziałku i odbędzie szereg lotów nad granicą polsko niemiecką. W Gliwicach będzie zorganizowany przez niedzielę specjalny ruch samochodowy.

# Morderstwo, czy samobójstwo?

(na stronie 3-iej.)







## Oświata a problem bezrobocia.

Troska o bezrobotnych żywo zajmuje umysł społeczeństwa naszego, które stara się w miarę siły możliwości użyć jaknajwięcej niedoli ludzkiej. Pomoc ta jednak w naszym mieście dotychczas ograniczała się przeważnie do środków materialnych t. zw. pieniędzy i datków w naturze. Mało jednak zwracaliśmy uwagi na bodaj czy nie najważniejszą rzecz: w stronę moralną bezrobocia i na skutki, jakie ono pociąga w umysłowości człowieka. Otaczaliśmy troską bezrobotnych pod względem zabezpieczenia ich bytu, zapominając zupełnie o równowadniku tej opieki pod względem ducha. A przecież skutki depresji duchowej, jaką przynosi bezrobocie, są tak silne, że w jednostkach nawet najsilniejszych zaistnieć może coś, co jednych mniej, drugich więcej zbliży do załamania się. Aby więc bezrobotny, wspomagany przez akcję społeczną czy państwową mógł przetrwać fizycznie, musimy podać mu także stronę duchową. Ludziom, którzy mają goręć w sercach, dać należy prócz pomocy materialnej opiekę kulturalną, która chroniłaby ich przed pesymizmem i depresją duchową. Że takie ujęcie sprawy jest słuszne, niechaj zaświadczą przykłady innych państw, w których taka akcja kulturalno-oświatowa jest już oddawna praktykowana jak np. w Danji, Czechosłowacji, Niemczech i Francji i weszła nawet tam w zakres ustawodawstwa. — We wszystkich tych państwach Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy muszą dbać, by w miejscowościach, gdzie istnieje znaczne bezrobocie były organizowane kursy oświatowe dla bezrobotnych, dla których jest udzielana pomoc finansowa z funduszu bezrobocia. — W niektórych z nich jak np. w Niemczech, niektóre urzędy wprost uzależniają udzielenie zapomogi od uczęszczania na kursy, w Danji zaś dają pilnie uczęszczającym specjalne stypendja. Jak widzimy więc państwa te uważają akcję pomocy kulturalnej dla bezrobotnych za konieczność społeczną i państwową. Pomoc ta ma przedewszystkiem kolosalne znaczenie dla młodzieży dorastającej, która zwykle w warsztatach pracy. Młodzieży tej w najważniejszym jej okresie życia, w którym rozwijają się jej charakterystyki a najmocniej rozwija się fizycznie i duchowo, należy dać odpowiednie zajęcie, pokierować jej zainteresowaniem i zapożyczyć potrzeby intelektualne. Zachodzi jednak pytanie, kto ma pokierować tą akcją i wziąć na swe barki tą odpowiedzialność i co najważniejsze — powodzenie tej akcji? — Niejeden zapewne z czytelników odpowie — „organizacje” — Tak! — Ale coż te organizacje dały tym bezrobotnym wzamian za długoletnie przynależenie do nich, coż uczyniły, gdy jeden bezrobotny z drugiego znalazł się na bruku bez pracy i dachu nad głową? — W jaki sposób zapiekowały się tym nieszczęśliwcem i jego rodziną? — Na to niema odpowiedzi. — Nic też dziwnego, że każdy niemal bezrobotny jest uprzedzony do swej organizacji, ucieka nawet od niej i to z żalem, że w chwili najcięższej nie zdołała go ratować. — Nie organizacje więc powinny wziąć kierownictwo akcją kulturalną bezrobocia, ale osobna instytucja stworzona ad hoc przy L. K. F. P. B., która niepoliczając żadnych

opłat mogłaby rzetelnie i wszechstronnie zaspokoić potrzeby kulturalne bezrobotnego. Tysiączne rzesze waleśającej się po ulicach młodzieży i dorosłych stanowiłyby olbrzymie a wdzięczne dla tej pracy środowisko. Jednym z etapów tej pracy kulturalno-oświatowej powinna być praca świetlicowa. Opiekę nad świetlicami powinien sprawować Lok. Kom. F. P. B. Praca w świetlicach powinna być bezinteresowna, nie mniej jednak powinna zainteresować całą miejscową inteligencję i wciągnąć ją do wspólnej intensywnej pracy. Dla prowadzących świetlice powinien być zorganizowany krótki kurs instruktorski, któryby pracę w świetlicach ujął w pewne ograniczone ramy. — Pozatem powinna zgłosić się sekcja, która zajęłaby się zbierką książek, czasopism, gier

i zabaw, etc. założenie kursów robót ręcznych znalazłoby napewno szereg chętnych słuchaczy. Wogóle uważam, że praca oświatowo-kulturalna dla bezrobotnych dałaby dużą korzyść duchową bezrobotnym, ale również sprawiłaby wiele zadowolenia i samym działaczom i prelegentem, którzy wobec społeczeństwa i państwa spełniliby istotnie doniosłą i ważną rolę, ratując od zagłady serca i umysły najniebezpieczniejszych obywateli i swoich współbraci.

Kończąc niniejszy artykuł wierzę najmocniej, że p. starosta, który naprawdę szczerze i serdecznie zajął się organizacją komitetu dla spraw bezrobocia, jak i sam komitet wykonawczy zastanowią się nad koniecznością i potrzebą stworzenia tego rodzaju instytucji i w najbliższym czasie otoczą opieką duchową bezrobotnych.

Zdzisław Wróbel.

## Jeśli paczki to w „Ziemiańskiej”

ALEJA 28.

TELEFON 72.

## Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

### Propaganda rewizjonistyczna Niemiec.

Niemiecki plan polityczny, powzięty nazajutrz po podpisaniu Traktatu Wersalskiego, a polegający na dążeniu do obalenia tego Traktatu i wszystkich jego postanowień, rozwija się z metodyczną systematycznością, której nie przeszkadzają zaostrzone walki wewnątrz Niemiec.

Za cenę „świstka papieru”, jakim był traktat w Locarno, Niemcy uzyskali przedterminową ewakuację Nadrenji.

Bez żadnej już ceny, a raczej za dość niewyraźną obietnicę spłaty 3 miliardów marek, zwolniono Niemcy od spłat reparacyjnych.

Za cenę powrotu do sali konferencji rozbrojeniowej, Niemcy uzyskały od 5 mocarstw (Francja, Anglia, Włochy, Japonia, Stany Zjednoczone) zasadniczą zgodę na „równość zbrojeń”. Wprawdzie ostatnie słowo w tej materii należy do konferencji rozbrojeniowej, ale Niemcy uważają widocznie, że prawo do równości zbrojeń mają już w kieszeni i że przyszedł czas na wysunięcie następnego z kolei postulatu — terytorjalnego.

Od szeregu lat propaganda niemiecka pracuje z wyteżeniem nad oglupieniem zagranicznej opinii publicznej kwestją t. zw. korytarza pomorskiego. Dzisiaj „korytarz” w propagandzie niemieckiej uległ znacznemu rozszerzeniu, obejmuje nie tylko Gdańsk i całe Pomorze, ale również — Wielkopolskę i Śląsk, a więc wszystkie ziemie polskie, zagrabione podczas rozbiorów Polski i rewindykowane częściowo na mocy Traktatu Wersalskiego.

Właśnie tydzień ostatni roku ubiegłego był okresem intensywnego rozwoju propagandy niemieckiej radjowej i prawnej za koniecznością rewizji granic wschodnich Rzeszy, t. j. za ograbieniem Polski z jej ziem zachodnich. Rząd polski zaprotestował przeciwko nadużywaniu radja dla celów propagandy przeciwko Polsce. Jest to naruszenie istniejącego pomiędzy radjem polskiem a niemieckim układem p. n. „gentlemen agreement”, w którym obie strony zobowiązały się nawzajem nie używać radja do celów wrogiej propagandy politycznej. Jest to naruszenie tembardziej brutalne, że w słuchowisku radjostacji królewieckiej brały udział urzędowe osoby niemieckie.

Wybuch zaostrzonej propagandy antypolskiej ze strony Niemiec po uzyskaniu zasadniczej zgody na równość w zbrojach, dla nikogo w Polsce nie jest niespodzianką. Polska nigdy nie podzielała złudzeń pewnego gatunku pacyfistów europejskich, którzy się wydawali, że zadawanie kolejno wysuwanych żądań niemieckich jest drogą do ugruntowania pokoju w Europie. Zawsze zdawaliśmy sobie jasno sprawę z tego, że ostatecznym celem dążeń politycznych niemieckich jest hegemonja zbrojna nie tylko w Europie, ale i w świecie

spadek dochodowości gospodarstw rolnych i niewypłacalność rolników wobec kredytu długoterminowego. Niepodbiciem było tu bezpośrednie porozumienie się dłużników z wierzycielami, gdyż instytucje kredytu długoterminowego (tow. kredytowe ziemskie i miejskie, banki hipoteczne) są tylko pośrednikami pomiędzy zaciągającymi pożyczki a nabywcami listów zastawnych.

Pomiędzy dłużnikiem i wierzycielem musiały tutaj interwenjować władze państwowe (Rząd i ciała prawodawcze), które, salwując interesy dłużników przez zmniejszenie stopy procentowej i wyznaczenie dłuższego terminu amortyzacji pożyczek, zarazem ratują faktycznie interesy wierzycieli, narażonych na całkowitą utratę kapitałów i procentów, w razie powszechnej niewypłacalności dłużników.

Najwięksi przeciwnicy „etatyzmu” nie mogli wysunąć żadnego poważnego zarzutu przeciwko tej interwencji państwowej, koniecznej ze względu na zachowanie równowagi gospodarczej kraju.

## Z KRAJU.

### Sublokatorka szantażystką.

Dość pomysłowego fałszerstwa dopuściła się niejaka Anna Opalko z Pruszkowa, zamieszkała w domu Janiny Wiśniewskiej w Warszawie.

Pewnego dnia Opalko zwróciła się do Wiśniewskiej z prośbą o danie jej blankietu meldunkowego. Wiśniewska nie podejrzewając podstęp, wydała lokatorce blankiet ze swoim podpisem. Wówczas Opalko wypisała na blankiecie potwierdzenie pożyczki 9 tys. złotych, jakie Wiśniewska miała rzekomo od niej otrzymać.

Z tak sfabrykowanym fałszywym potwierdzeniem wytoczyła Opalko przeciwko Wiśniewskiej powództwo sądowe o zwrot owej sumy. Jednakowoż poszkodowana zdołała wykazać faktyczny stan rzeczy, wobec czego Annę Opalko pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

### Dramat czy historia romantyczna.

Przed dwoma tygodniami kupiec warszawski, Brzos wyszedł na przechadzkę z 23-letnią córką swą Chaną, studentką uniwersytetu warszawskiego. Na ulicy Bielańskiej młoda kobieta zmyliła czujność ojca i na przystanku tramwajowym skoczyła do tramwaju. Ojciec zdołał dostrzec córkę w chwili, gdy tramwaj ruszył.

Nie przywiązując do tego znaczenia, kupiec wrócił do domu. Ale gdy mijał dzień za dniem i panna nie wracała, w rodzinie Brzosów powstało zaniepokojenie. Wreszcie minęły dwa tygodnie i ojciec zgłosił się do policji i zameldował o zaginięciu córki.

### Krwawa tragedia miłosna w Poznaniu.

W mieszkaniu przy ul. Ogródowej Nr. 13 w Poznaniu rozegrała się krwawa tragedia miłosna.

Do mieszkającego tam studenta W.S.H., 24-letniego Bogumiła Dembińskiego, przybyła w odwiedziny narzeczona, nauczycielka Gnaliczka z Barcina. Po krótkiej chwili domownicy usłyszeli dwa strzały rewolwerowe. Przebiegli natychmiast do pokoju i znaleźli Dembińskiego wraz z narzeczoną, siedzącą na podłodze i opartych o szafę, silnie zbroczonych krwią. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon obojga młodych ludzi. Zwłoki Dembińskiego oparte były w pozycji siedzącej o szafę, obok zaś niego leżały porzucone listy, pochodzące z korespondencji z narzeczoną.

Jak stwierdziły dochodzenia, Gnaliczka przybyła w odwiedziny do narzeczonego i po sprzeczce strzeliła do niego z rewolweru, zabijając go na miejscu, poczem celnym strzałem położyła kres swojemu życiu.

### Tajemnicza afera młodego podróżnika.

Dwaj żandarmi wojskowi, patrolując o świcie okolice cytadeli w Warszawie znaleźli na trawniku parku Traugutta związanego sznurami i zakneblowanego szalikiem mężczyznę. Po przybyciu policji i uwolnieniu z

B. st. asystent i stomatolog Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie  
**Dr. med. WŁADYSŁAW DZIUBIŃSKI**  
osiedlił się w Częstochowie,  
Al. Kościuszki 25.  
Przyjmuje w chorobach jamy ustnej  
i zębów.  
Roentgen, djatermja i infraouge.



